

Warszawa, 7 marca 2012 r.

OPINIA

Podwyższenie wieku emerytalnego w Polsce to szansa na szybszy rozwój polskiej gospodarki, wyższe emerytury i niższe bezrobocie osób młodych



Dr Wiktor Wojciechowski

Główny ekonomista Invest-Banku, współpracownik FOR
tel. 667 753 873

Stopniowe podwyższenie wieku emerytalnego w Polsce do 67 lat dla kobiet i mężczyzn jest niezwykle ważną reformą strukturalną, która – o ile zostanie wprowadzona w życie - istotnie przyczyni się do podwyższenia tempa rozwoju polskiej gospodarki, wzrostu standardu życia Polaków oraz poprawy stanu sektora finansów publicznych. W efekcie, reforma ta może także wzmocnić postrzeganie Polski jako kraju równoważącego stan finansów publicznych poprzez reformy propodażowe, a nie tylko przez podwyższanie podatków, które – co potwierdzają liczne badania empiryczne - hamują długofalowe tempo rozwoju gospodarki.

Realną alternatywą do braku podwyższania wieku emerytalnego jest wzrost podatków, które - w świetle licznych badań empirycznych – najsilniej uderzają w zatrudnienie osób młodych. W efekcie, bez stopniowego podwyższania wieku emerytalnego, w przyszłości młodzi pracownicy bez odpowiednich kwalifikacji i doświadczenia zawodowego będą mieli jeszcze większe problemy ze znalezieniem pracy niż obecnie. Wbrew powszechnie powtarzanej, ale całkowicie fałszywej opinii, osoby starsze nie zabierają miejsc pracy osobom młodym. W krajach OECD cechujących się najwyższymi stopami zatrudnienia osób starszych (55-64 lata) obserwuje się jednocześnie najniższy poziom bezrobocia osób młodych. Ponadto, doświadczenia krajów będących na podobnym poziomie rozwoju gospodarczego jak Polska, które w przeszłości podnosiły wiek emerytalny (np. Łotwa, Węgry) pokazują, że skutkiem wprowadzonych zmian był znaczący wzrost zatrudnienia starszych pracowników, a nie – czego często obawiają się Polacy – wzrost ich bezrobocia. Na podwyższeniu wieku emerytalnego w Polsce zyskają zarówno osoby już obecne na rynku pracy, bo ich świadczenia będą znacząco wyższe niż bez tych zmian, ale także dzisiejsze dzieci i młodzież, które dopiero będą wchodzić na rynek pracy. Ci ostatni, dzięki planowanej reformie, unikną konieczności płacenia wysokich podatków.

Projekt ustawy przygotowanej przez MPiPS zakładającej stopniowe podwyższanie wieku emerytalnego w Polsce do 67 lat wskazuje pożądany kierunek zmian systemowych w Polsce, ale zawiera kilka istotnych wad:

Po pierwsze, pomimo silnego oporu społecznego, zaproponowane tempo podwyższania wieku emerytalnego w Polsce nie jest nadmiernie wysokie, w szczególności w przypadku kobiet. Gdyby tempo podwyższania wieku emerytalnego dla kobiet było szybsze (np. 6 miesięcy rocznie, czyli tak jak to się go podnosi w kilku innych krajach rozwiniętych – np. w Wk. Brytanii, Hiszpanii), to w okresie najbliższej dekady udałoby się zatrzymać na rynku pracy większość z roczników kobiet, które do ok. 2020 r. będą bardziej liczne w porównaniu do tych, które zaczną osiągać podwyższany wiek emerytalny w kolejnych dekadach.

Po drugie, w ustawie należałoby od razu przewidzieć dalsze automatyczne podnoszenie wieku emerytalnego wraz z wydłużaniem się oczekiwanej długości życia kobiet i mężczyzn. Planowane wydłużenie wieku emerytalnego do 67 lat jest wolniejsze w porównaniu do oczekiwanego wydłużania trwania życia.

Po trzecie, zamiast specjalnych rządowych programów w postaci np. ulg podatkowych czy innych działań zachęcających pracodawców do zatrudniania/utrzymywania w zatrudnieniu starszych pracowników, należałoby całkowicie zlikwidować kodeksową ochronę przed zwolnieniem dla osób na 4 lata przed osiągnięciem ustawowego wieku emerytalnego. Ta ochrona (art. 39 kodeksu pracy) w rzeczywistości blokuje popyt na pracę starszych pracowników, a w efekcie zamiast zwiększać – obniża zatrudnienie osób w wieku przedemerytalnym. Efektywność jakichkolwiek programów rządowych skierowanych do tej grupy pracowników będzie znacząco obniżana przez istniejącą, bardzo restrykcyjną ochronę zatrudnienia. Na szkodliwość tego typu regulacji wskazują liczne badania empiryczne i opracowania, w tym także przygotowany przez OECD „Pension at Glance 2011”, na który MPiPS powołuje się w kilku fragmentach uzasadnienia do projektu ustawy.

Po czwarte, równoległe z planowanym wydłużeniem wieku emerytalnego należałoby wprowadzić reformę systemu rentowego tak, aby wysokość świadczeń rentowych była dostosowana do zasad nowego systemu emerytalnego. Można oczekiwać, co zresztą przewidują autorzy projektu, że wraz z planowanym podnoszeniem wieku emerytalnego, wzrośnie liczba osób ubiegających się o renty chorobowe w porównaniu do scenariusza pozostawienia wieku emerytalnego na obecnym poziomie.

Po piąte, założona w projekcie ustawy likwidacja wcześniejszych emerytur dla rolników oraz wcześniejszego wieku przechodzenia w stan spoczynku dla sędziów i prokuratorów dopiero w 2018 r. jest niesprawiedliwa społecznie. Uprzywilejowane traktowanie powyższych grup zawodowych zmniejsza społeczne poparcie dla planowanego wydłużania wieku emerytalnego w systemie pracowniczym, które ma rozpocząć się od 2013 r.

Kontrpropozycje zmian w systemie emerytalnym przedstawiane przez koalicyjny PSL – zamiast prowadzić do podniesienia wieku emerytalnego, w praktyce oznaczają jego obniżenie dla kobiet.

Po pierwsze, propozycja PSL zakładająca zwiększenie wieku emerytalnego tylko o 2 lata i oddanie decyzji o dalszym podwyższaniu tego wieku kolejnym rządowi jest próbą uniku przed odpowiedzialnością koalicyjnej partii za długofalowe tempo rozwoju gospodarki.

Po drugie, postulowane przez PSL wydłużenie standardowego wieku emerytalnego jedynie o 2 lata przy jednoczesnym wprowadzeniu jego redukcji o 3 lata za każde dziecko oznaczałoby, że w większości przypadków wiek emerytalny kobiet zostałby obniżony z obecnych 60 do 59 lat (62 lata - 3 lata). Nawet gdyby standardowy wiek emerytalny został wydłużony do 67 lat, to biorąc pod uwagę, że większość rodzin w Polsce decyduje się tylko na jedno dziecko (obecnie współczynnik dzietności wynosi 1,38), wprowadzenie niższego wieku emerytalnego za każde dziecko spowodowałoby, że w większości przypadków wiek emerytalny kobiet

wyniósłby docelowo co najwyżej 64 lata (67 lata – 3 lata). Byłyby wówczas znacząco niższy w porównaniu od obecnego i planowanego wieku emerytalnego kobiet w większości krajów Europy Zachodniej.

Po trzecie, należy wyraźnie rozdzielić polityką promującą wzrost dzietności w Polsce od zmian w systemie emerytalnym. Próby łączenia tych dwóch obszarów polityki gospodarczej są demagogią, gdyż trudno oczekiwać, aby niski poziom wieku emerytalnego miał w istotny sposób przyczynić się do wzrostu dzietności kobiet. Nie ma badań empirycznych, które dowodziłyby istnienia takiej zależności. Gdyby nawet tak rzeczywiście było, to – co oczywiście byłoby absurdem - w celu poprawy sytuacji demograficznej w Polsce należałoby obniżyć wiek emerytalny kobiet (np. 50 lat) i/lub dodatkowo przywrócić przywileje wcześniejszych emerytur. W praktyce, liczne opracowania naukowe pokazują, że poziom dzietności w największym stopniu zależy od bezpieczeństwa dochodowego osób w wieku prokreacyjnym. Biorąc pod uwagę znaczące, pozytywne skutki planowanego podwyższenia wieku emerytalnego dla finansów publicznych, zmniejszające prawdopodobieństwo dalszego podwyższania podatków, należy uznać, że wyższy wiek emerytalny zwiększy bezpieczeństwo dochodowe młodych rodzin, a tym samym pozytywnie przyczyni się do wzrostu dzietności.